

# Niemiecki kapo z KL Auschwitz żołnierzem AK

17 sierpnia 2022

Postać więźnia kryminalnego z KL Auschwitz, Niemca o nazwisku Jonny Lechenich (nr obozowy 19) jest niezwykła. Ten niemiecki kapo urodził się w Niemczech 10 września 1910 roku.

Był uciekinierem z obozu, żołnierzem oddziałów partyzanckich w Okręgu Radomsko-Kieleckim Armii Krajowej oraz po wojnie żołnierzem II Korpusu Polskiego we Włoszech, dowodzonym przez gen. Władysława Andersa. Za działalność w AK podobno uhonorowano go Orderem Virtuti Militari.

Pochodził z miejscowości Büsum położonej nad Morzem Północnym. Jako niemiecki więzień kryminalny został osadzony w KL Sachsenhausen. W dniu 20 maja 1940 roku przewieziono go w grupie trzydziestu niemieckich kryminalistów do nowo powstającego KL Auschwitz, gdzie pełnił funkcję kapo komanda Landwirtschaft (komando rolne).

Witold Pilecki w swoim powojennym raporcie postawę Lechenicha w obozie ocenił bardzo pozytywnie: „Jonny”, który jako kapo komanda Landwirtschaftu początkowo nie przeszkadzał, a potem nawet ułatwiał nam porozumiewanie się ze światem przez kontakt z organizacją na zewnątrz przy współudziale panny Zofii S. (Stare Stawy), z konieczności musiał trochę więcej się domyślać. Nie zdradził nas, a od chwili, gdy za dowiedzione mu przez władze lagru „przeoczenie” w podkarmianiu więźniów przez ludność cywilną (podrzucanie chleba) – coś więcej nie przyszło władzom do głowy – wziął porcję kijów na stołku, stał się całkowitym naszym przyjacielem”.

Julia Ilisińska podczas okupacji niemieckiej, mając trójkę małych dzieci, działała w konspiracji i pomagała także więźniom KL Auschwitz. W swoim domu na Starych Stawach zorganizowała punkt dystrybucji lekarstw dla więźniów. W kontaktach tych

bardzo pomocny był Jonny Lechenich, który wielokrotnie okazywał dowody ludzkiego stosunku do więźniów, a do Julii Ilisińskiej odnosił się bardzo serdecznie, nazywając ją ciotką. W 1941 roku Ilisińska została aresztowana wraz z mężem Władysławem. Cudem ocalała, niestety Władysława Ilisińskiego rozstrzelano w więzieniu w Wadowicach w 1942 r.

Jonny Lechenich uciekł z obozu z dwoma polskimi więźniami. Zrobił to 10 października 1942 roku wraz z Kazimierzem Nowakowskim (nr 23048) i Fryderykiem Klyttą (nr 637), więźniem z pierwszego transportu Polaków, przywiezionych do KL Auschwitz 14 czerwca 1940 roku.

Po udanej ucieczce wstąpił do oddziałów partyzanckich, zostając żołnierzem batalionu „Las” 74. pułku piechoty AK. Dowódcą batalionu „Las” był major Mieczysław Tarchalski, który na jego temat w swoich wspomnieniach napisał: „Jonny trafił do plutonu dowodzonego przez podporucznika Józefa Kaszę-Kowalskiego ps. „Alm” podając się za zestrzelonego alianckiego pilota celem zatajenia swojego niemieckiego pochodzenia. Jego dowódca „Alm” studiował na Politechnice Gdańskiej. Był Ślązakiem i synem powstańca śląskiego, którego wcielono do Wehrmachtu. Walczył na froncie wschodnim, gdzie został ranny, zbiegł do partyzantki”.

Po wojnie Jonny został żołnierzem II Korpusu Polskiego we Włoszech, spotykając tam rtm. Witolda Pileckiego, który wydał o nim dla dowództwa tego Korpusu jak najlepszą opinię. Podobną opinię napisał Bolesław Świdorski (nr 952), potwierdzając pobyt Lechenicha w KL Auschwitz. W okresie międzywojennym Świdorski był działaczem Obozu Wielkiej Polski i prezesem Związku Akademickiego Młodzież Wszechpolska, a potem RNR-Falanga.

Jonny Lechenich we Włoszech ożenił się z Polką, pochodzącą z Częstochowy o nazwisku Natalia Rachwał (na zdjęciu na czołówce). W 1947 roku urodziła się im w Bolonii córka Joanna, której z kolei córka Louise Corden, udostępniła mi zdjęcie

babci i dziadka oraz oświadczenie w sprawie Jonnego Lechenicha, który posługiwał się także nazwiskiem Brown, podpisane przez ppor. Bolesława Świderskiego, wówczas oficera II Korpusu Polskiego.

Przed laty poznałem niemieckiego historyka dr. Jürgena Pagla, który przebywał wówczas w Muzeum Auschwitz i z zafascynowaniem słuchał mojej opowieści o niezwykłych losach Lecheniego, o których po raz pierwszy dowiedział się ode mnie. Zaczął jeździć jego śladami po Polsce i Niemczech, poświęcając na badania historyczne swój własny urlop.

Jürgen Pagel, chciał napisać książkę o Lechenichu: „Dotarłem do rodziny Jonnego, ale nabrała wody w usta i nie chciała nic mówić o swoim krewnym – opowiadał o swoich poszukiwaniach. – Tak, jakby się wstydziła tego, co Jonny robił w czasie wojny. Z drugiej strony domyślałem się, że nie do końca wiedzieli, kim tak naprawdę był. Wiedziała o nim bardzo dużo jego kobieta, ale gdy trafiłem na jej ślad w Monachium, nie żyła już od dwóch lat”. Jak obecnie wyglądają prace nad tą książką, nie jestem zorientowany.

Autorstwo: Adam Cyra

Źródło: [MyslPolska.info](http://MyslPolska.info)

## 0 autorze

Adam Cyra jest emerytowanym pracownikiem Muzeum KL Auschwitz.